



krótko

Kleryk w drodze

37. PIESZA PIELGRZYMKĄ ALUMNÓW na Jasną Górę wyruszyła z Wrocławia 26 sierpnia. Tradycyjnie klerycy III roku przed otrzymaniem stroju duchownego pielgrzymują do Matki Bożej, żeby zawierzyć jej drogę swojego powołania. W tym roku jest ich szesnastu. Pielgrzymi w ciągu 8 dni pokonają trasę ponad 180 km. Wędrują w małej grupie, niosąc przez całą drogę na plecach swoje rzeczy. Przed obliczem Jasnogórskiej Królowej staną 1 września. Tego dnia, wieczorem, będą uczestniczyć w Apelu Jasnogórskim, a 2 września zakończą pielgrzymowanie Mszą św. w kaplicy Cudownego Obrazu.

Wrocławskie obchody rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych

29. urodziny

– Bez Boskiej interwencji to nie byłoby możliwe – tak o ugodzie między strajkującymi a władzami w 1980 r. mówił ks. Jacek Siepsiak podczas rocznicowej Mszy św. w kościele św. Klemensa Dworzaka.

– Dotychczas w historii – dodał – wolność jednych oznaczała rozlew krwi i zniewolenie innych. „Solidarność” powstała jako **ruch całkowicie pokojowy**.

Niedzielne uroczystości dolnośląska „Solidarność” rozpoczęła od modlitwy przy grobie zmarłego w 2009 r. Piotra Bednarza. Za ofiary



Przy grobie Kazimierza Michalczyka

stanu wojennego i za zmarłych członków „Solidarności” modlono się także nad grobem Kazimierza Michalczyka postrzelonego podczas manifestacji w sierpniu 1982 roku.

Ks. inf. Adam Drwięga, przewodniczący Mszy św. podkreślił, że we wrocławskiej katedrze i w parafii ojców jezuitów przed obrazem Matki Pocieszenia najmocniej domagano się przywrócenia wolności. W kolejnej

części uroczystości, pod zajezdnią MPK, przy tablicy upamiętniającej miejsce pierwszego wrocławskiego strajku w 1980 r., przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności” Janusz Łaznowski powiedział, że nie martwi się o Związek, gdyż w ostatnim roku zapisało się do niego kilka tysięcy nowych członków. Zaprosił całą solidarnościową rodzinę na 30. urodziny za rok.

Tomasz Białaszczuk

Dziękowali za plony



STĘPIŃ. 30 SIERPNIA 2009 R. Dożynkowe wieńce przygotowane przez rolników gminy Długołęka

Mszy św. na rozpoczęcie uroczystego dziękczynienia za plony gminy Długołęka przewodniczył abp Marian Gołębiewski. Gminne dożynki odbyły się 30 sierpnia w Stępiu. – Patrząc na te wieńce, cieszy się serce i napełnia wdzięcznością wobec Stwórcy, który zapewnia nam chleb codzienny – powiedział metropolita na rozpoczęcie Mszy św. W homilii przypomniał 70. rocznicę rozpoczęcia II wojny światowej. Odnosząc się do oskarżeń wobec strony polskiej, powiedział: – Nie ostoi się żaden system, który chce zbudować swoją potęgę na kłamstwie. Kłamstwo ma bardzo krótkie nogi. Prędzej czy później się ujawni. Tylko prawda może nas wyzwolić, tylko prawda może nas pojednać, tylko prawda może wprowadzić pokój – dodał arcybiskup.

Pielgrzymka jeźdźców



Przeprawa promowa przez Wartę w Slawsku

TRZEBNICA—LICHENIŃ. Już po raz czwarty grupa pielgrzymów dotarła konno do sanktuarium w Licheniu. Tym razem 14-osobowa grupa jeźdźców pod przewodnictwem salwatorianina ks. Krzysztofa Dorny wyruszyła z Trzebnicy. Kiedy po 5 dniach wjeżdżali do Lichenia, witały ich brawa i okrzyki uznania. Ks. Wiktor Gumienny, kustosz sanktuarium, przywitał pielgrzymów dobrym słowem, a ich konie symboliczną kostką

cukru. – Część uczestników pielgrzymki jest w jakiś sposób związana z tym sanktuarium – mówi ks. Krzysztof Dorna SDS. – Nie bez znaczenia jest też wspaniałe zaplecze logistyczne, jakie jest tu, w Licheniu, oraz na trasie pielgrzymki. Wszędzie spotykamy się z wielką serdecznością i życzliwością. To niezapomniane chwile. To jeszcze jeden dowód na to, że są rzeczy, których nie da się kupić – przyznaje kapelan koniarzy. **kd**

U Matki i Syna

JASNA GÓRA WE WROCLAWIU. Uroczystość MB Częstochowskiej zgromadziła 26 sierpnia tłum ludzi na uroczystej Eucharystii w paulińskim kościele pw. św. Antoniego. – To taka mała Jasna Góra – zauważył proboszcz, o. Mariusz Tabulski OSPPE. O Jasnej Górze jako Kanie Galilejskiej, w której przemianie podlega nie woda, ale człowiek, mówił w czasie Mszy św. o. Michał Lukoszek OSPPE, rektor krakowskiego seminarium paulinów. Maryja w Kanie stwierdza: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie”, a w Wieczerniku Jezus, ustanawiając sakrament Eucharystii, mówi: „To czyńcie...”. Jesteśmy zaproszeni do Eucharystii; tam, jak pod krzyżem, spotykamy Maryję – tłumaczył, zachęcając jednocześnie do modlitwy za kapłanów i o święte rodziny, w których młodzi ludzie umieliby usłyszeć głos powołania. Uczestnicy Mszy św. odnowili wspólnie śluby jasnogórskie. Po uroczystości mogli wysłuchać recytalu organowego w wykonaniu Wojciecha Żdzarskiego. **ac**



W paulińskim kościele przy ul. św. Antoniego od poniedziałku do piątku trwa adoracja Najświętszego Sakramentu i przedłużona spowiedź (w godz. 9.00–12.00; 15.00–18.00, w soboty i niedziele 15 min. przed Mszą św.).

Wrocławski Kościół w mediach

Aktualne informacje z życia archidiecezji wrocławskiej – i nie tylko – znajdziesz na falach Katolickiego Radia Rodzina (92 FM).



W obronie prawdy

WROCLAW. Wobec nasilających się prowokacyjnych wypowiedzi rosyjskich historyków i polityków na temat rozpoczęcia II wojny światowej przewodniczący Rady Kombatantkiej Jerzy Woźniak i dyrektor wrocławskiego IPN-u prof. Włodzimierz Suleja wystosowali oświadczenie, w którym przypominają, że „w Europie wojnę rozpętały hitlerowskie Niemcy wspólnie z sowiecką Rosją”. „Polska była pierwszym krajem,

który czynnie agresji ze strony ówczesnych totalitaryzmów się przeciwstawił, dlatego też my, kombatanci II wojny światowej, kombatanci zniewolonych krajów mamy moralne prawo, by domagać się szacunku dla prawdy, zaś rządzący, występując z naszego mandatu, powinni domagać się tak od sojuszników, jak i przyjaciół, by prawda ta była podawana narodom wolnego świata” – czytamy w oświadczeniu. **aj**

Z pielgrzymką i... z młynem



Wieniec w kształcie młyna nawiązuje do działającego niegdyś w okolicy młyna wodnego – tłumaczy pani Wanda (na zdjęciu)

LIGOTA MAŁA. Pierwsza w historii piesza pielgrzymka z Oleśnicy Śl. oraz Ligoty Wielkiej do kościoła pw. MB Częstochowskiej w Ligocie Małej odbyła się 30 sierpnia. Rozśpiewani pątnicy, ubrani w większości w barwne, ludowe stroje, przybyli tu na odpustową Mszę św. pod przewodnictwem ks. Bogdana Konarzewskiego CM ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo, na dożynki i festyn. W homilii ks. prof. Wiesław Wenz zachęcał do pielęgnowania pięknej, wrażliwej miłości, której owocem jest zdrowa wspólnota rodzinna – „krajobraz kreślony życiem i miłością”. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz, strażacy, ludowe zespoły muzyczne. Zespół „Pokolenia” z Ligoty

Małej przygotował ogromny wieniec dożynkowy w kształcie młyna. – Pracowaliśmy nad nim około tygodnia. Jest tu koło wodne, worki ze zbożami oraz mąką, a nawet młynarz – mówi pani Wanda. Proboszcz ks. Piotr Semeniuk już dziś zaprasza na przyszłoroczną pielgrzymkę do Ligoty Małej – prawdopodobnie wejdzie ona na stałe do lokalnej tradycji. **ac**

GOŚĆ WROCLAWSKI

wroclaw@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS: 071 322 30 72, 071 322 37 09, 071 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Jerie – dyrektor oddziału, Agata Combiak, Jolanta Szaśiadek

Pielgrzymka Wielkiej Wyspy po raz siódmy

Do wrocławskiej Czarnej Madonny

Sierpień to miesiąc pielgrzymek na Jasną Górę. Wyruszyło ich w tym roku blisko 150 z różnych stron kraju, odległych niekiedy o setki kilometrów. Do wrocławskiego małego sanktuarium maryjnego przy ul. Kochanowskiego z kościoła Świętej Rodziny idzie się niecałe dwie godziny. Wprawdzie **wysitek niewielki, ale sens ten sam.**

Byłem na wszystkich siedmiu pielgrzymkach. Modłę się zawsze w intencji rodziny, ale także za Kościół, księży, a przede wszystkim za tych, którzy sami się nie modlą – wyznaje Stefan Kogut, kościelny z parafii św. Faustyny. Tylko raz był na pieszej pielgrzymce na Jasną Górę, ale dziś nie ma już siły. Osobiste intencje Jasnogórskiej Pani zawiera Krystyna Banasiak, pracująca w dziekanacie na Uniwersytecie Przyrodniczym. Ona też nie opuściła dotychczas żadnej z siedmiu pielgrzymek do wrocławskiego sanktuarium. Takich osób jest więcej. Pielgrzymują i młodzi, i starsi, a nawet całe rodziny.

Pomysłodawcą pielgrzymki do kościoła Matki Bożej Częstochowskiej był przed sześciu laty ks. dziekan Janusz Prejzner – proboszcz parafii Świętej Rodziny. Mieszkańcy wrocławskiej Wielkiej Wyspy wyruszają sprzed kościoła Świętej Rodziny i idą ulicą Dembowskiego przez park Szczytnicki do kościoła Matki Bożej Częstochowskiej przy ul. Kochanowskiego. W parku tradycyjnie przewidziana jest przerwa i o. Stanisław Golec dzieli się swoimi refleksjami. W tym roku mówił o sierpniowych rocznicach – wybuchu powstania warszawskiego, cudu nad Wisłą i powstania „Solidarności”, prosząc o powierzenie spraw kraju Matce Bożej.



MAGORZATA WANKE-JAKUBOWSKA

Pielgrzymi szlak wiódł przez park Szczytnicki

Pielgrzymkę kończy Suma odpustowa, której w tym roku przewodniczył ks. Mirosław Drzewiecki, proboszcz parafii Matki Bożej Częstochowskiej. Wierni w sposób szczególnie modlili się w intencji każdego życia, ale także prosili o łaskę roztropności dla rządzących, powierzając Matce Bożej nasze polskie, narodowe kłopoty. O kulcie maryjnym i roli Matki

Bożej w Kościele mówił w homilii o. Maksymilian Stępień, paulin, rezydent w parafii św. Mikołaja. Mszę św. zakończył akt zawierzenia Matce Bożej Kościoła, ojczyzny, naszych rodzin i nas samych oraz błogosławieństwo z udzieleniem odpustu zupełnego. A potem wszyscy, parafianie i pielgrzymi, zostali zaproszeni na wspólną agapę.

Małgorzata Wanke-Jakubowska

39. Wrocławskie Dni Duszpasterskie

Rozważania o miłości

Misterium Miłości – to temat 39. Wrocławskich Dni Duszpasterskich, jakie pod koniec sierpnia odbyły się na Papieskim Wydziale Teologicznym. Wzięli w nim udział dostojnicy kościelni, na czele z abp. Marianem Gołębiowskim, wykładowcy wyższych uczelni, katecheci i świeccy.

Rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego, ks. prof. Waldemar Irek, rozpoczynając trzydniowe rozważania o miłości, podkreślił, że jej istotą jest pragnienie dobra drugiego człowieka. – Najpełniejszym obrazem miłości jest Jezus Chrystus – powiedział.

Mszy św. na rozpoczęcie obrad przewodniczył abp Marian Gołębiowski. W homilii ks. Grzegorz Sokołowski, sekretarz generalny PWT, powiedział, że temat sympozjum nawiązuje do niewygodnego wykładu kard. Karola Wojtyły pt. „Misterium życia, misterium miłości”, który

był przygotowany na 8. Wrocławskie Dni Duszpasterskie w 1978 r. – Ale chcemy też wychylić się w przyszłość – mówił – spoglądając na nowy rok liturgiczny, który z woli biskupów polskich będziemy przeżywać pod hasłem „Bądźmy świadkami miłości”.

W pierwszym dniu wykładów metropolita poznański abp Stanisław Gądecki zaprezentował program duszpasterski na rok 2009/2010. – Celem programu jest otwarcie się na miłość, by dojść do jedności i spójności życia – podkreślił arcybiskup. Ponadto wskazał na potrzebę budowania tożsamości chrześcijańskiej



ALICJA GĘBAROWSKA

Obradom pierwszego dnia przewodniczył ordynariusz legnicki bp Stefan Cichy (po prawej), a metropolita poznański abp Stanisław Gądecki przedstawił program duszpasterski na rok 2009/2010

wśród wiernych. Przypomniał, że jedynie wychodząc od krzyża Chrystusowego, można właściwie zdefiniować miłość.

Podczas popołudniowych konsultacji zainteresowani mieli okazję przyrzeć się różnym wymiarom miłości. Miłować Kościół,

wspólnotę, kapłaństwo – to tylko niektóre z tematów popołudniowych dyskusji. – Przed nami zadanie stawania się świadkami miłości Chrystusa – podsumował pierwszy dzień obrad ks. prof. Waldemar Irek.

Alicja Gębarowska

Czy wyjazd z kraju musi oznaczać porzucenie Boga?

Dusza na emigracji

Co chwilę w mediach wraca temat naszej XXI-wiecznej emigracji zarobkowej. Czasem jest to wynik jakiejś nowej kampanii politycznej, zachęcającej do powrotu.

Innym razem analiza społeczna i problem tzw. eurosierot.

A co dzieje się z duszą emigrantów?

Czy granice nie mają znaczenia dla duchowości, i równie łatwo zadbać o tę sferę naszego życia w kraju, jak i na obczyźnie?



Z daleka od domu tak łatwo się zgubić

Asia z Wrocławia wyjechała na staż do Dublinu. Jest tam polska parafia i polscy księża, zatem znika problem różnic w pojmowaniu duchowości. Jak sama przyznaje, jest zupełnie polsko pod tym względem, bo na stałe jest tu przynajmniej siedmiu księży i zakonników. Do polskiego kościoła łatwo trafić, wystarczy spytać na ulicy jednego z wielu Polaków. Każdy, czy wierzący, czy nie, potrafi wskazać do niego drogę. W Dublinie kościół dla Polaków to nie tylko świątynia, to centrum życia społecznego. – Tam można znaleźć i wywiesić ogłoszenia o pracy, o mieszkaniu, o tym, że ma się do sprzedania używany rower albo bilet do Krakowa na termin za dwa tygodnie – opowiada Asia. – Ale wiara to nie tylko to – podkreśla. – Im dłużej tu jestem, a ostatnio szczególnie, gdy coraz częściej przebywam z nie-Polakami, tym częściej zastanawiam

się, na ile trwam w Kościele ze względu na Jezusa Chrystusa, dla Niego.

Kościół spełnia tam ważną rolę społeczną. Znajdziemy tu wszystko: od przyjaciół po zagospodarowanie czasu wolnego. Bez wątplenia Kościół to wspólnota, ale skupiona wokół Pana Boga. A co, jeśli ta wspólnota nie łączy się z wiarą? Tu zaczynają się pytania, na ile ludzie przyciąga Chrystus, a na ile jest to tylko chęć bycia z rodakami, łatwej organizacji czasu wolnego czy siła przyzwyczajenia.

– Parę razy w rozmowach ze znajomymi, czy z pracy, czy spoza niej, przewijał się temat religii. Przede wszystkim to, że każda religia niesie za sobą dobre przesłanie, że każda promuje dobro i dobre życie, temu nie da się zaprzeczyć – przyznaje Asia. – A to, że chodzę do kościoła na Mszę, uczestniczę w liturgii, przyjmuję sakramenty, to trochę przyzwyczajenie, trochę bardziej

pragnienie czystego sumienia. I może to właśnie jest moment, w którym tu, na obczyźnie, trzeba się kolejny raz zmierzyć z pytaniem o Prawdę. Czy religia jest lekarstwem dla ludu, takim sobie balsamem na bólczki i istnienie, czy jest jednak pragnieniem bycia przy Bogu. Przyznaję, że na obczyźnie trudno czuć bliskość Boga i trudniej słuchać Boga.

Asia narzeka, że życie tam tak szybko gna i wciąga. Życie doczesne jest niezwykle absorbujące, przez co zostaje mniej czasu i sił, by się skupić na modlitwie. A bez modlitwy trudno mówić o wierze. – Diabeł działa w ukryciu. To nie jest tak, że od razu się deklaruje: nie wierzę. Zły wgrzyza się w nihilizm. Mam tego świadomość. Muszę sobie znowu przewartościować pewne sprawy, przyłożyć się do tego. Sama świadomość tego, że nie jest dobrze, nie wystarczy. Trzeba jeszcze trochę duchowego wysiłku.

Czy oznacza to, że emigracja jest czasem próby naszej wiary? Że bogobojni Polacy, katolicy, na Zachodzie są kuszeni „łatwym”, czy też zaganianym życiem bez Boga? – Myślę, że tu jest tak samo, a nawet lepiej, jeśli chodzi na przykład o deklarację wśród ogółu. W pracy wszyscy wiedzą, że ja jestem katoliczką i chodzę do kościoła. Ja z kolei wiem, kto chodzi do kościoła, a kto nie. Jest jasno i klarownie. Podchodzą do tego z szacunkiem. Wydaje mi się, że czasem z większym niż w Polsce, gdzie, jeśli powiesz, że jesteś katoliczką i Bóg jest ważny w Twoim życiu, wezmą cię za dewotkę.

Wśród nowych znajomych Asi jest Dave, który szuka życia duchowego i potrzebuje tego, co z nim związane. Tu Asia widzi także szanse dla siebie. – Tłumacząc komuś, o co chodzi w Kościele, ja na nowo muszę sobie to uzmysłowić i uświadomić.

Anna M. Grzelak

zaproszenia

Festiwal Kultury Niemieckiej

Uroczysta Msza św. **12 września** o godz. 10.00 w katedrze wrocławskiej zainauguruje III Festiwal Kultury Niemieckiej w Polsce. Mszy św. w języku niemieckim będzie przewodniczył abp Marian Gołębiowski. Kazanie wygłosi ks. André Schmeier. Po południu w Hali Stulecia będzie można podziwiać bogatą kulturę mniejszości niemieckiej z całej Polski, która zaprezentuje wystawy, występy grup tanecznych, chórów i orkiestr

Z przysmakami proboszcza

I festyn parafialny osiedli Strachocin i Wojnow. Poznaj nowe wcielenie dziewcząt ze scholi parafialnej, daj się zaskoczyć kunsztem wypieków swojej sąsiadki, oceń, czy ksiądz proboszcz jest wytrawnym kucharzem, sprawdź, kto jest królową karaoke na Wojnowie i mistrzem tańca na Strachocinie – tymi słowami organizatorzy festynu zachęcają do udziału w wielkim parafialnym święcie, które odbędzie się **13 września** przy kościele pw. MB Bolesnej na wrocławskim Strachocinie. Rozpocznie je Msza św. odpustowa o godz. 12.00. Po niej mnóstwo atrakcji, m.in.: Wielka Loteria Fantowa, mecz „ministranci kontra reszta świata”, występy muzyczne, konkursy dla dzieci i rodzin, specjalny kulinarne. Podczas festynu będzie można oddać krew, obejrzeć wystawy plastyczne, hafciarskie i numizmatyczne, poczuć się strażakiem, a także... wygrać konkurs na parafialne logo. Spotkanie zakończy Apel Jasnogórski i korowód z pochodniami.

15 lat w koronie

Ojcowie franciszkanie z ulicy Kruczej zapraszają na uroczystości związane z 15. rocznicą koronacji obrazu Matki Bożej Łaskawej. **13 września** uroczystej Mszy św. o godz. 13.00 przewodniczyć będzie metropolita wrocławski abp Marian Gołębiowski. 12 września o godz. 18.00 zostanie odprawiona Msza św., po niej nastąpi wystawienie Najświętszego Sakramentu, a następnie „drożki do siedmiu radości Matki Bożej”, które poprowadzi ks. Marian Biskup.

Słowem i muzyką



Na powakacyjny koncert z cyklu „Verbum cum Musica”, który odbędzie się **13 września** o godz. 19.00 w kościele Matki Bożej na Piasku we Wrocławiu, zaprasza diecezjalny moderator Dzieła Biblijnego i Fundacja „Studium Culturae Ecclesiae”. Wystąpi chór „Canta Nobiscum” pod dyrekcją Marka Pisarskiego. Wykład pod intrygującym tytułem „Gniew Boga” wygłosi

ks. dr hab. Jerzy Machnac z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Do Matki

Tradycyjna **Archidiecezjalna Pielgrzymka na Jasną Górę** odbędzie się w tym roku **18 i 19 września**. Motto pielgrzymki to „Maryjo, matko Najwyższego Kapłana, ucz nas miłości”. Pielgrzymka rozpocznie się w piątek 18 września o godz. 18.30 uroczystą Eucharystią w bazylice jasnogórskiej pod przewodnictwem bp. Andrzeja Siemienińskiego. Modlitwa różańcowa w Kaplicy Cudownego Obrazu rozpocznie się o 20.30 (prowadzą siostry zakonne). Apel Jasnogórski o 21.00 poprowadzi abp Marian Gołębiowski. Następnie rozpocznie się całonocne czuwanie. O północy Pasterce maryjnej przewodniczyć będzie bp Edward Janiak. O 5.30 czuwanie zakończy Godzinka o NMP. Pielgrzymka zakończy się Mszą św. o godz. 6.00, której przewodniczyć

będzie abp Marian Gołębiowski. Istnieje możliwość rezerwacji noclegów w Domu Pielgrzyma (ul. ks. kard. Stefana Wyszyńskiego 1/31, 42-225 Częstochowa, tel. 034 37 77 564, e-mail: dp@jasnagora.pl) lub w halach noclegowych (tel. 034 37 77 224).

Za lato bez powodzi

Zgodnie z tradycją, zainicjowaną 12 lat temu przez kard. Henryka Gulbinowicza, ulicami miasta Wrocławia przejdzie procesja z relikwiami św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Doroty Dziewicy i Męczennicy (na zdjęciu). Tegoroczna procesja odbędzie się w niedzielę **20 września**. Rozpocznie się w kościele pw. Opieki św. Józefa, przy ul. Ołbińskiej, o godz. 15.00, a zakończy się Mszą św. pod przewodnictwem abp. Mariana Gołębiowskiego w kościele pw. św. Bonifacego przy pl. Strzeleckim. – W tym roku Opatrzność Boża uchroniła teren naszej archidiecezji od groźnych żywiołów: powodzi, nawałnic i trąb powietrznych – napisał w komunikacie do wiernych



KS. ANDRZEJ JERIE

abp Marian Gołębiowski. – Pamięć o ogromie ówczesnych zniszczeń, nieszczęść i tragedii pozwala nam z życzliwością otworzyć się na potrzeby tych, którzy doświadczyli siły żywiołu w tym roku, tracąc niekiedy cały dobytek. W duchu solidarności z nimi przekazaliśmy pomoc materialną z ofiar złożonych przez wiernych na ten cel do puszek. Chcemy też wesprzeć ich duchowo. Dlatego jednym z duchowych darów będzie tegoroczna procesja z relikwiami św. Stanisława i św. Doroty. Chcemy również podczas procesji prosić miłosiernego Boga o zachowanie naszej archidiecezji i miasta Wrocławia od wszelkich nieszczęść, a szczególnie od powodzi – napisał metropolita wrocławski.

Na dzień do Lwowa



Katolickie Radio Rodzina zaprasza na jednodniową samolotową pielgrzymkę do Lwowa. Wylot przewidziany jest **27 września** o godz. 6.30, powrót tego samego dnia o godz. 22.00. Koszt 680 zł i 20 euro. Więcej szczegółów na www.radiorodzina.pl.

Pełnia kobiecości

Siostry boromeuszki zapraszają dziewczęta ze szkół średnich i starsze na rekolekcje na temat „Życie pełnią kobiecości”, które odbędą się w Trzebnicy **od 23 do 25 października**. Opłata 50 zł lub według możliwości. Bliższych informacji udziela s. Jana Gabriel, ul. ks. Bochenka 30, 55-100 Trzebnica, tel. 507679946, s.janasmcb@wp.pl.

Symposium dla organistów

Zakład Muzyki Kościelnej wrocławskiej Akademii Muzycznej zaprasza organistów na symposium i warsztaty pt. „Inspiracje chorałem gregoriańskim w muzyce organowej”. Symposium odbędzie się **13 i 14 listopada**. Termin zapisów upływa 30 września. Spotkanie adresowane jest zarówno do absolwentów akademii muzycznych i Studium Organistowskiego, jak i do wszystkich praktyków. Uczestnicy, którzy nie zdecydowali się na granie pod okiem zaproszonego gościa, będą mogli korzystać z zajęć jako obserwatorzy. Szczegółowe informacje i karty zgłoszeń na: www.amuz.wroc.pl.

RATUJĄ ZDROWIE I ŻYCIE. Letni poranek. Niedaleko Jordanowa na trasie Wrocław-Kudowa, krajowej ósemce, przez wielu zwanej drogą śmierci, **nic nie wskazuje na czające się zagrożenie.** Nagle potężny TIR uderza w osobowe auto jadące z naprzeciwka. Trzy inne wpadają na uszkodzony samochód. Pisk opon, odgłosy uderzanej i gniecionej karoserii, brzęk tłuczonego szkła.

tekst

JOLANTA ŚASIADEK

jsasiadek@goscnielny.pl

Porozrucane i poprzewracane na drodze i poboczu auta przedstawiają obraz grozy. Na trawie przy samochodzie, który wylądował w rowie, leży mężczyzna z głową we krwi. Jego przedramię jest pogruchothane, a dłoń sprawia wrażenie trzymającej się jedynie na skórze. Jej los wisi „na włosku”.

Karambol

Zbigniew leży na trawie. Jest przytomny, ale nie ma pojęcia, co się stało. W ustach czuje smak spływającej po policzku krwi. Jego żona jest w szoku i prawdopodobnie dlatego, mimo stłuczeń i ran, ma siłę do bycia przy mężu i podtrzymywania go na duchu. Powietrze przesywa donośny sygnał. Tuż przed karetką pogotowia przybywa policja. Robią swoje. Wszystko dzieje się tak szybko, ale dla Zbigniewa czas jakby stanął...

Erka zabiera jego żonę, a po niego przylatuje śmigłowiec z 4. Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Trafia do Kliniki Ortopedii i Traumatologii Narządów Ruchu, kierowanej przez płk. dr. n. med. Wojciecha Wodzisławskiego. Na Oddział Chirurgii Urazowej i Ortopedycznej. Jedna operacja, druga, trzecia... Liczą się godziny, a nawet minuty, więc decyzje zapadają szybko. Zespoły nieustannie pogłębiających wiedzę fachowców, stosowane w placówce nowoczesne metody leczenia i wciąż uzupełniany specjalistyczny sprzęt podnoszą szansę na powodzenie terapii. – Czy uratują mi rękę? – najgorsze myśli kołają się po głowie. – 50 na 50 – brzmi szczerza, uczciwa odpowiedź lekarza. Jakże trudne jest przebudzenie po operacji. – Mam rękę, czy chirurg musiał ją amputować? – to myśl, która

Lato w łó

nie daje spokoju. Tym razem się udało. Siniofioletowe palce są potwornie obolałe, wyglądają nie-swojo, ale pacjent porusza nimi od razu po operacji.

Przywracanie do życia

– Lekarze robią, co mogą. Nie unikają też trudnych rozmów z pacjentami. Pielęgniarki z troską reagują na każde wezwanie. A jednak chory przeżywa swoje piekło. Strach, niepewność, ból mieszają się z wdzięcznością za ocalenie życia. Przecież mogło się skończyć tragicznie – dzieli się refleksjami Zbigniew. Nieważne, czy pacjent trafił tu z powodu drogowej kraksy, innego zdarzenia czy nieuleczalnej, śmiertelnej choroby. Zawsze chodzi o jedno! Żeby ratować życie i jak najdłużej zachować pacjenta w zdrowiu, umożliwiający mu jak najlepsze funkcjonowanie. A jednocześnie każdego choroego dręczą pytania bez odpowiedzi. Czy właśnie mnie musiało to spotkać? Dlaczego mnie? – W tych rozterkach niezastąpiona jest rozmowa z duszpasterzem, kapłanem szpitala – Zbyszek uśmiecha się, wypowiadając jego nazwisko. – Ks. Zbigniew Kłusek, mój imiennik.

To spostrzeżenie rozpromienia jego twarz, jakby było gwarantem znalezienia

najlepszego przyjaciela w biedzie. Ksiądz komandor porucznik (co jest odpowiednikiem podpułkownika w wojskach lądowych). Jakże bardzo mi pomógł...

Gdy chorzy są nieprzytomni i nie ma z nimi kontaktu, do kapłana zwykle zgłasza się rodzina, z prośbą o modlitwę, Mszę św. Ich też uspokaja rozmowa z kapłanem, dodaje im otuchy, nadziei, sił. – Bez Chrystusa i Jego krzyża nie potrafiłbym pomóc nikomu – z naciskiem podkreśla ks. Z. Kłusek, od niespełna roku kapłan wrocławskiego szpitala wojskowego. Wcześniej pełnił podobną funkcję w Gdańsku i Wałczu, gdzie był też proboszczem parafii garnizonowej. – Uczestnicy wypadków, którym w jednej chwili całe życie staje przed oczyma, często odczuwają potrzebę uporządkowania spraw duchowych.

Ważnym dla wielu chorych i personelu szpitala miejscem jest kaplica, którą w tym roku odnowiono, a poświęcił ją biskup polowy WP ks. gen. dyw. Tadeusz Płoski. Na zdjęciu z kapłanem szpitala ks. Z. Kłuskim. Z PRAWY: Ogródek terapeutyczny

Generalnie jednak wszyscy mamy zakodowaną bezwzględną chęć życia, więc najpierw walczymy o ciało, o przywrócenie jego sprawności za wszelką cenę, a dopiero potem pojawia się refleksja nad naszym wnętrzem i zabieramy się za ratowanie duszy – dzieli się swoim wieloletnim doświadczeniem kapłan.

– Kiedy przychodzi taka potrzeba, muszę być gotowy na każde wezwanie, niezależnie



żku

od pory dnia czy nocy. Nawet gdy irytuje mnie postawa pacjenta, którego wcześniej odwiedzałem, on nie chciał ani spokojnie porozmawiać, ani się wyspowiadać, a w środku nocy nagle odczuwa takie pragnienie, idę do niego – opowiada ks. Zbigniew. – Czasem na początek wystarcza rozmowa, potrzymanie chorego za rękę, wysłuchanie go, by wyrzucił z siebie żal, poczucie krzywdy, niesprawiedliwości. Inny pacjent potrzebuje spokojnego wyjaśnienia mu sytuacji, w której się znalazł, i wskazania, jak może sobie w niej poradzić. Na spowiedź, Komunię św. często trzeba poczekać. Na nie też przychodzi właściwy czas, dla każdego inny – zamyśla się wojskowy kapelan. – Wiele lat temu w seminarium duchownym usłyszałem zdanie, które jest kluczem do mojej posługi: „Najpierw musisz nauczyć się być ludźmi, potem chrześcijanami, a na końcu księżmi, i dopiero wtedy wasze kapłaństwo będzie pełne”.

Anioł przy pigułkach i skalpelu

Obecność księdza w szpitalu docenia nie tylko płk lek. med. Grzegorz Stoinski, komendant 4. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej we Wrocławiu. Jak ważny jest kontakt z kapelanem, wiedzą dobrze lekarze i pielęgniarki. To oni często wzywają swojego zaufanego księdza, by porozmawiał z pacjentem i jego rodziną. Żeby



Obecność księdza przy łóżku uspokaja nie tylko chorego.

NA ZDJĘCIU: Bp gen. Tadeusz Płóski w rozmowie z pacjentką podczas wizyty we wrocławskim szpitalu wojskowym

był z nimi w momencie buntu, rozpaczy, kiedy nie rozumieją, czym zasłużyli sobie na ciężką chorobę. Gdy obrażają się na Pana Boga za to, że tak młodo muszą odejść, zostawić dzieci, męża, żonę, pracę. – Ewenementem naszego szpitala jest zamawianie Mszy św. i próśby o modlitwę składane przez personel medyczny w intencji chorych – mówi ks. Z. Kłusek. – Powszechnie są podziękowania lekarzom za uratowanie życia i zdrowia, pielęgniarkom za troskliwą opiekę i próśby o wszelkie łaski dla nich. Ale odwrotnie, próśby o zdrowie pacjentów to dla mnie nowość i osobliwość tej wrocławskiej placówki.

Ks. Zbigniew podkreśla też dbałość całego personelu o stworzenie pacjentom intymności i dobrych warunków do rozmowy z księdzem. Bardzo ważnym miejscem w szpitalu wojskowym jest kaplica pw. św. br. Alberta, którą ostatnio odnowiono. Służy chorym, ich bliskim i wszystkim przybywającym do szpitala. Wypełnia się do ostatniego miejsca na niedzielnych Eucharystiach i podczas wszelkich świąt. Powodzeniem cieszą się też codzienne Msze św., odprawiane o godz. 15.00 od wtorku do niedzieli przez cały rok, poza wakacjami. ■

Pracować na zaufanie

Do wrocławskiego 4. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką trafiają nie tylko chorzy z Dolnego Śląska, ale z całego kraju. Czuwa nad nimi doświadczony, wykształcony zespół lekarzy i pielęgniarek, wspomagany przez profesjonalnie przygotowaną kadrę radiologów, analityków, farmaceutów, laborantów, fizykoterapeutów, ratowników medycznych, inżynierów i techników. Liczną grupę stanowią samodzielni pracownicy naukowcy z tytułami profesorów, doktorów habilitowanych i doktorów nauk medycznych. Opiekują się pacjentami w czterech dużych klinikach, na 25 oddziałach klinicznych, w kilkudziesięciu zakładach specjalistycznych, poradniach, pracowniach diagnostycznych oraz poliklinice z placówkami leczniczymi. Mają do dyspozycji najnowszą generację aparaturę medyczną i wykorzystywaną przez całą dobę sprzęt diagnostyczny. Wśród nich właśnie sprawozdany nowoczesny tomograf komputerowy. W laboratoriach przeprowadza się wszystkie badania mikrobiologiczne i fizyko-chemiczne. Pomocą służy też chorym rzecznik praw pacjenta. Malowniczo położony szpital otacza prawie 4-hektarowy park z ławkami, altankami i spacerowymi alejkami, a Kliniczny Oddział Psychiatryczny i Leczenia Stresu Bojowego dysponuje ogródkiem terapeutycznym, w którym zieleń trawy, szmer strumyka i ustronne, ukwiecone zakamarki pomagają pokonywać traumatyczne przeżycia. Rocznie w klinikach 4. WSK leczy się ok. 27 tys. pacjentów, a przychodnie odwiedza blisko 90 tys. osób. Szpital spełnia ważną rolę w systemie całodobowych dyżurów specjalistycznych w mieście i regionie. Nowoczesne lądowisko śmigłowców i Szpitalny Oddział Ratunkowy dniem i nocą są wykorzystywane do udzielania pomocy ofiarom wypadków komunikacyjnych oraz zdarzeń losowych. Bywały dni, gdy do SOR trafiało ponad 100 chorych.



ROKSANA RAPACZ

Długo by wyliczać, zarówno artystów, piosenkarzy, chóry, zespoły, jak i mecenasów kultury współpracujących z Polskim Stowarzyszeniem Estradowym „Polest”. Wielu z nich będzie uczestniczyło w jubileuszowych obchodach 20-lecia istnienia „Polestu”, które zainauguruje Msza św. pod przewodnictwem metropolity wrocławskiego abp. Mariana Gołębiewskiego

5 września o 18.30 w kościele

pw. św. Maurycego we Wrocławiu.

Wybór daty i miejsca rocznicowych ceremonii nie był przypadkowy.

Właśnie 5 września 1989 r. ukonstytuował się komitet założycielski stowarzyszenia, które od samego początku skupiło kilkuset aktorów, piosenkarzy, pracowników technicznych estrady. Wykorzystując możliwości, jakie stworzyły wtedy przemiany ustrojowe w naszym kraju, a szczególnie relegalizacja „Solidarności”, postanowili oni utworzyć nową, niezależną organizację skupiającą właśnie te środowiska. A ponieważ miała ona przede wszystkim pielęgnować polskie tradycje, wspierać i pomagać naszym artystom, dlatego nazwano ją właśnie Polskim Stowarzyszeniem Estradowym „Polest”. Od wielu lat jego wrocławska siedziba znajduje się na terenie parafii pw. św. Maurycego, dlatego też wszelkie „polestowe” uroczystości odbywają się właśnie w tym kościele.

Do grona założycieli, którzy do dzisiaj podejmują wiele cennych inicjatyw, należą Romuald Pisl, Jan

20-lecie Polskiego Stowarzyszenia Estradowego „Polest”

Estradowy jubileusz



Bronisław Pałys z Zespołem Pieśni i Tańca „Śląsk”

Greber, Marian Pysznik i Bronisław Pałys. – Próbowałam takie stowarzyszenie utworzyć już w 1980 roku, zaraz po powstaniu „Solidarności”. Zebraliśmy się wtedy w Teatrze Żydowskim w Warszawie, ale UB brutalnie rozpendziło nasze spotkanie. Kilku kolegów zostało nawet aresztowanych – wspomina urzędujący we Wrocławiu Bronisław Pałys, obecnie wiceprezes „Polestu” i dyrektor Wydziału Programów Katolickich i Patriotycznych.

Dziś „Polest” ma w całej Polsce ponad 1000 członków i zapewne co najmniej drugie tyle sympatyków i przyjaciół. W ramach stowarzyszenia działa cieszący się ogromnym zainteresowaniem, szczególnie wśród uczniów i pedagogów, Narodowy Teatr Edukacji im. Adama Mickiewicza, prowadzony przez znanego animatora wielu działań szkolnych, kulturalnych Stanisława Lenckiego. W ciągu roku artyści tego teatru prezentują w placówkach oświatowych i kulturalnych na terenie całej Polski ponad 1000 spektakli opartych przede wszystkim na lekturach szkolnych.

Ale „Polest” chyba jednak najbardziej znany jest z istniejącego już 12 lat Wydziału Programów Katolickich i Patriotycznych. Programy prezentowane przez jego artystów, m.in. gospelowy zespół

„Spirituals Singers Band”, grupy kierowane przez Marcina Rogozińskiego, Romana Kołakowskiego, Janusza Dariusza Telejkę, Mirosława Gąsieńca, oparte są przede wszystkim na nauczaniu Jana Pawła II i Benedykta XVI, Prymasa Tysiąclecia ks. kard. Stefana Wyszyńskiego i „Dzienniczku” siostry Faustyny Kowalskiej. Za swoją dotychczasową posługę ewangelizacyjną, realizowaną także m.in. przy ścisłej

współpracy z Katolickim Stowarzyszeniem „Civitas Christiana”, wydział otrzymał wiele nagród i wyróżnień kościelnych, samorządowych i na pewno – o czym jesteśmy głęboko przekonani, znając pomysłowość i zaangażowanie dyrektora Bronisława Pałysa i jego najbliższych współpracowników – w ciągu następnych lat ich liczba znacznie się powiększy.

Marek Zygmunt

Ewangelizacja przez kulturę



BRONISŁAW PAŁYS

WICEPREZES „POLEST”

– Na realizację naszych programów, a szczególnie misterii słowno-muzycznych, sami zdobywamy środki finansowe, które szczególnie w dobie obecnego kryzysu gospodarczego jest nam bardzo trudno

zapewnić. Trzeba przy tym wyraźnie podkreślić, że nigdy nie prosimy o jakąkolwiek dotację wspólnoty parafialnej. Wręcz przeciwnie. Zdarza się, że częściowy zysk z danego misterium przekazujemy na potrzeby danej wspólnoty parafialnej albo też fundujemy np. witraże, szczególnie poświęcone Matce Bożej Saletyńskiej, której od wielu lat jestem wielkim czcicielem. Cieszymy się, że mimo kryzysu gospodarczego są jeszcze w Polsce ludzie, którzy dostrzegają naszą pracę i w miarę swoich możliwości przekazują nam dotacje lub darowizny na realizację naszych programów. Jesteśmy dumni z tego, że dzięki ich pomocy możemy realizować kulturę nastawioną przede wszystkim na wartości chrześcijańskie, patriotyczne, wychowawcze i rodzinne. Po prostu staramy się ewangelizować przez kulturę. I tego będziemy się konsekwentnie trzymali.